KURJER WARSZAWSKI.

D. 1. Grudnia. — Rok 1846. Wtorek. | № 320. | Jutro, Śta Bibianna. Pełnia poiutrze.

W BOGU spoczywaiący Błogosławionej pamięci Cesarz i Król ALEXANDER Iszy, dziś lat 21, iak przeniósł się na łono PRZEDWIECZNEGO. Dziś odbywaią się Nabożeństwa żałobne.

Już od świtu dnia wczorajszego odgłos dzwonów Kościoła OO. *Reformatów*, zwiastował uroczystość parafjalną Śgo Andrzeja, na którą mnóstwo pobożnych uśpieszyło do Świątyni PAŃSKIEJ, ażeby mieć uczestnictwo w zanoszeniu błagalnych modłów przed Ołtarz Śgo Patrona.

Ogłoszono Postanowienie N. CESARZA i KRÓLA, wydane 22go Paźd: (3 Listop:) r. b., tej treści: Zważywszy, że termin 3 dniowy, oznaczony w ustępie *a*, artykułu 7go Ukazu Naszego, z d. 28 Sierp: (9 Września) 1842 r. dla kart legitymacyjnych, mieszkańcom pogranicznym na przejście granicy udzielanych, bywa częstokroć niedogodnym i iest zakrótki, mianowicie dla osób pieszo, lub własnemi końmi granicę przebywaiących; na przełożenie Namiestnika Naszego Królestwa Polskiego, Mieć chcemy, aby Naczelnicy Powiatowi upoważnieni byli do udzielania, w miejsce kart legitymacyjnych, na dni 3, stosownie do ustępu *a*, art. 7go Ukazu Naszego z d. 28 Sierp: (9 Wrz:) 1842 r. wydawanych, takowych kart na dni 8. przy zachowaniu wszakże wszystkich innych przepisów, pomienionym artykułem objętych.

Komisja Rz: Spraw W. i D., na przedstawienie Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów dobroczynnych, mianowała 27go z. m.: *Rossman* Henryka, Opiekunem Prezyduiącym w Radzie Opiekuńczej Zakładów dobroczynnych Ptu Warsz:; *Mokronowskiego* Alex:, *Żelazowskiego* Jana, i *Miecznikowskiego* Alex:, Członkami tejże Rady; *Stolpe* Edwarda, *Bretsznejdra* Samuela i *Kośmińskiego* Ig:, Członkami Rady Szczegółowej Szpitalu Sgo Karola w Nowej Alexandrji; oraz *Bieczyńskiego* Felixa, i X. *Sobolewskiego* Jana, Członkami Rady Szczegółowej Szpitalu Śgo Wincentego a *Paulo*, w Lublinie.

Prokurator Królewski przy Trybunale C. Gub: Warsz: w Warszawie. Zawiadamiam strony interesowane, iż Woźny Trybunału tutejszego, Ludwik *Siennicki*, decyzją Trybunału na d. 9/21 Listop: r. b. przez miesiąc ieden, licząc od daty zapadnięcia decyzji, zawieszonym został; przeto przez czas ten, czynności do urzędu Woźnego przywiązanych, wykonywać nie może. — A. *Czaplicki*. Se: *Nowodworski*.

Listy z *Ischl* (Iszl) w *Warszawie* wczoraj odebrane, donoszą, iż tymi czasy rozstał się z tym światem ś. p. JW. Stanisław z Buzenina Hrabia *Mniszek*, Radca Tajny J. C. K. Apostolskiej Mości, Wielki Marszałek Królestw połączonych *Galicji* i *Lodomerji*, Pan znakomitych włości w Cesarstwie Austrjackiem. Zmarły ś. p. Hrabia *Mniszek*, zostawia Wdowę Helenę z Xiążąt *Lubomirskich*, Damę Pałacową Dworu Austrjac: i Krzyża gwiazdowego, i Córek dwie, iednę za Jerzym Xciem *Lubomirskim*, z linji Xżąt *Rzeszowskich*; drugą za Hrabią *Stadnickim*.

W liczbie pięknych włości które otaczaią *Warszawę*, iedną z najwięcej malowniczych pod względem krajobrazu, iest niezawodnie *Zegrze*. Natura uczyniła wszystko dla przyozdobienia tego miejsca. Wysokie wzgórze, gęsto drzewami zarosłe, nurza swą podstawę w wodach u stop iego płynącej *Narwi*. Przed mieszkaniem Dziedzica, rzeka ta rozlewa się szeroko, tworząc po środku kępę, wspaniałemi drzewami pokrytą. Niegdyś na tym wzgórku istniał zamek, otoczony tarasami i ogrodami, ale czas prawie zniszczył to wszystko, i dziś iedynie spadki gruntu, daią ślad miejsca gdzie był niegdyś pałac i iego ogród. Hrabia St: *Krasiński*, teraźniejszy Dziedzic *Zegrza*, chcąc mieć dom mieszkalny stosowny do piękności krajobrazu, poruczył Architektowi Kawalerowi *Lanci* (Lanczi) przygotowanie planów onego. Plany tego pałacyku, w guście villi Włoskich, iuż ukończone, mieliśmy sposobność widzieć; taras, oranżerja, verenda, obok innych szczegółów starannego rozporządzenia, czyniąc ten nowy gmach dogodnym i przyiemnym, postawią go w harmonji z poezją miejsca. — W roku bieżącym Architekt *Lanci* wybudował dwa domy mieszkalne wiejskie, ieden w Jabłoni u JW. *Strzyżewskiego*, drugi w Korytkowie pod Gowarczewem u W. Antoniego *de Fraenkel*. Mówiono nam, że P. *Lanci*, pracuie obecnie nad planami zupełnego przerobienia maiętności *Koszyki* w Warszawie.

Daguerotypy Warszawy, dzieło w 8iu tomach, przez E. Bogusławskiego. Prospekt. W czasach, w których tak wielkie mnóstwo przekładów obznajmia nas ze zwyczajnem życiem mieszkańców Francji i Anglji, może pożytecznem byłoby zwrócić uwagę Czytelników na nas samych, na serca i charaktery ludzi wśród których żyiemy i z któremi połączeni iesteśmy związkami wspólnego szczepu. Maiąc to na widoku, przedsięwzięliśmy wydawanie powyżej przytoczonego dzieła, które, iak sam tytuł okazuie, będąc wizerunkiem naszych społeczeństw i prywatnego życia *Warszawian*, pod każdym względem zasługuie na uwagę ichę-

tne przyłożenie się do zamiarów Wydawcy, spodziewającego się, że czytaiąca Publiczność, która nie szczędzi tak licznych zapisów na dzieła E. *Sue* i *Dumasa*, również nie poskąpi takowych dla oryginalnego a malującego naszą obyczaiowość Romansu. Żeby zaś powyższe dzieło uczynić o ile być może przystępnem dla ogółu i zbyt nierozrywać uwagi Czytelników, ponieważ Dagueroty wychodzić będą w poszytach, następne ustanawiamy warunki: 1) Cena wszystkich 8 tomów wynosząca zł. 24, *rozdzieloną być może na raty, każda tylko po zł. 1.* 2) Pierwsza takowa rata winna być opłaconą *najpóźniej do dnia 10 Grud: r. b.*, na co każdy z PP. Prenumeratorów otrzyma bilet przedpłaty. Uprasza się przytem o iak najrychlejsze zapisywanie, gdyż do ilości wydanych biletów, zastosowaną będzie ilość wydrukować się maiących exemplarzy. 3) Przy odbiorze pierwszego poszytu, który *niezawodnie wyjdzie w d. 15 Grudnia*, każdy z PP. Prenumeratorów składa drugą ratę takąż samą zł. 1 wynoszącą; i tak następnie za wyściem następnych poszytów *(iakie najregularniej co tydzień we Wtorek wychodzić będą)*, aż do zupełnego upłacenia się. 4) Każdy poszyt składać się będzie blizko z 60 stronnic druku na papierze welinowym, drukiem nowym i wyraźnym; trzy do 4ch takich poszytów złożą ieden tom do 200 stronnic obejmuiący. Za regularność wychodzić maiącego dzieła, Drukarnia Stani: *Nowakowskiego* zaręcza. Wydawaniem biletów i zbieraniem przedpłaty, zajmuią się Księgarnie PP. *Klukowskiego*, *Spiessa*, *Natansona*, *Szteblera* i osoby uproszone; gdzie również przyjmuią się zapisy z prowincji za takąż co i w Warszawie opłatę, lecz na dwie tylko rozdzieloną raty, to iest przy zapisaniu składa się zł. 12, i tyleż przy odbiorze 10go poszytu.

Dziś złożono w Reda: Kurjera zł. 2 od D., dla Sierot będących u S. KAZIMIERZA, na intencją wczorajszych Solenizantów.

Ciągnienie 5tej klassy, rozpocznie się w przyszły *Piątek*.

(Art: nad:). Składam najserdeczniejsze dzięki Szanownej Barbarze P. przyszło-Piątkowej Solenizantce, za udzieloną radę, której uskutecznienie poiednało mnie z osobami dawniej dla mnie dobroczynnemi. Niech BÓG swą łaską nagrodzi czyn tak chwalebny. J. A. L.

Loteryjka Chronologiczna, iako pożytecznie zajmuiąca *gra naukowa*, posłużyć może za stosowny podarek na *Kolendę* dla pilnych Dzieci; iest do nabycia we wszystkich Księgarniach Warsz:, w pałacu Potockich Nro 415, i przy ulicy Nowolipie Nro 2427, u Właścicielki; cena exempl: zł. 6 gr. 20.

Do Składu Papieru Edwarda *Szwarcmaier* na Krakow:-Przedmieściu, obok ulicy Bednarskiej, nadszedł transport towarów z *Paryża*, mianowicie: Papier listowy w najpyszniejszych gatunkach, Kalkony, Farby, Tusz Chiński, Opłatki, czarna Kreda Kontego, Pióra stalowe i naturalne, Pęzle i t. p. przedmioty. Tamże dostać można *Portretów Papieża*, wszelkich Kalendarzy, Kaietów po gr. 3 i 5, i wyższych cenach. Skład ten przyjmuie wszelkie towary w komis.

O *Grudniu*, Kmiotek, między innemi przepowiedniami tak donosił: »Jeżeliby się zdarzyły w tym miesiącu grzmoty, tedy znaczyłoby to, że nastąpi rok bardzo wietrzny. Łagodne powietrze około Bożego Narodzenia byłoby zapowiedzią długo trwać maiących mrozów, gdyż mówią: ieżeli mrozy nie pośpieszą się, to opóźnią się pewno, czyli będą one, ale późno. Gdy w tym miesiącu mleczna droga na niebie okazuie się czysto-biała, iasna, tedy iest nadzieia, że dobry będzie rok następny. Przyczyną tego iest, że zimny suchy Grudzień pożyteczny iest dla zasiewów, dla ziół i drzew. Deszcze zresztą przed Bożem Narodzeniem padaiące, nie tyle szkodzą zasiewom iak kiedy później padaią, gdyż od zdarzaiących się na przemian mrozów i deszczów, korzonki roślin wiele ucierpią. Zielone Boże Narodzenie a biała Wielkanoc, nie przeminą bez zaszkodzenia zasiewom."

Lubownikom *Stokfiszu* donosim, że gdy pierwszy transport tego przysmaku postnego wkrótce został skonsumowanym, tak, że go zabrakło; w handlu P. *Ridla* przy ulicy Nowo-Senatorskiej, od iutra aż do końca Adwentu, dostać go będzie można - w każdą Środę, Piątek i Sobotę.

Francja. — Infant *Don Henryk*, Xżę Sewilli, brat Króla hiszpa:, przybywszy do Paryża, zaiął mieszkanie w pałacu Elisée Bourbon.

Hiszpanja. — Z *Portugalji* donoszą, że cała eskadra angielska stoi na *Tagu;* gotowa przyiąć na swój pokład Królowę z iej rodziną, gdy tego potrzeba wypadnie. Amerykańskie statki chciały wpłynąć do Porto, ale działa baterji okrętów blokuiących, uszkodziły je mocno.

Niemcy. — W pierwszych dniach Grudnia otworzoną zostanie kolej żelazna turyngska z *Wejssenfels* do *Wajmaru.*

Szwecja. — Król 15go z. m. odpłynął parostatkiem *Orzeł* do *Norr-Koeping.* — Akademja szwedzka przywdziała na miesiąc żałobę po zgasłym *Tegnerze*, i policzyła iego nazwisko w poczet Mężów sławnych, na których cześć wybijanym bywa medal, a w Święta wspominani są w mowie; prócz tego Akademja uchwaliła, aby wykonano iego popiersie. — W *Sztokolmie* śnieg zalega iuż ulice.

Turcja. — *Szekib* Efendi mianowany Posłem w *Wiedniu*, a *Nafi* Efendi Członkiem Rady Stanu. —

Minister rezyduiący Stanów Zjed: P. *Carr* (Kar), 9go z. m. miał posłuchanie u Sułtana, któremu przedstawił Amerykanina sprowadzonego celem ulepszenia uprawy bawełny w Turcji.— Xżę *Luitpold* Bawarski, przybył szczęśliwie do *Syry;* zkąd odpłynął do *Alexandrji.*— *Koer Hussejn* Bej, Naczelnik rokoszan *Adszary*, o którego pojmaniu doniósł Gubernator *Trapezuntu*, wyrokiem Sułtana, skazany iest na dożywotnie więzienie na galerach. — W *Bagdadzie* umarł na cholerę, brat Tłumacza Porty *Fuada* Efendi.— Nie potwierdziła się wieść iakoby cholera dostała się aż do *Alepo.* — Komin szmelcerni żelaza wzniesiony niedawno między *Makri-Koei* a 7mią Wieżami, zapadł się, i zabił 52ch robotników.

Włochy. — Podróżnik ang: P. *Waghorn* przybył w tych dniach do *Rzymu*, gdzie miał kilka narad z znakomitemi osobami, celem dowiedzenia się iak prędko nastąpi założenie kolei żelaznej z *Brindisi* przez Państwo *Papiezkie;* iego planem bowiem iest pocztę indyjską przesyłać przez Włochy i Niemcy, a nie przez morze Adryatyckie. P. *Waghorn* doznał w *Rzymie* bardzo uprzejmego przyięcia. — Xżę *Borghese* dał w tych dniach ucztę na cześć Ojca Ś. w swoim pałacu.

Rozmaitości. — W *Lipsku* exystuie przy ulicy Piotra, na pierwszem piątrze, restauracja zwana *Muzeum;* zakład ten cieszy się, pomimo niedawnego istnienia, znacznym napływem gości, i rzadko zdarza się, aby który podróżny nie zwiedził go; ma on 4 salony do czytania przeznaczone, w których znajduie się więcej iak 300 różnych gazet i pism perjodycznych, (iest i nasz Kurjerek); wszystkie iak najporządniej podług numerów na kołkach porozwieszanych, i ieżeli który z Gości przez zapomnienie nie powiesi na swoiem miejscu, są umyślnie na to służący, którzy tego porządku pilnuią. Dwa są salony przeznaczone na restaurację. Gra żadna nie iest cierpianą, wyiąwszy Szachy i Domina. Wiadomości ciekawe które najbardziej Publiczność zaiąć mogą, iuż przez Gospodarza Pana *Türk* są czerwonym ołówkiem naznaczone, i w pierwszej sali na tablicy wymienione, w którym numerze znajduią się. Abonament roczny do tego Muzeum iest 4 talary; ale wolno iest i nieabonuiącemu wejść za opłatą 5 nowych groszy. — Duński Poeta *Anderson* opowiada w swoiem dziele, bardzo przyiemne opisanie swoiej podróży po Niemczech, Włoszech, Malcie, Grecji, Smirnie, Konstantynopolu, iak następuie: »Staliśmy w Presburgu na rynku przed ratuszem, nad którego drzwiami znajduie się obraz fresco malowany; wyobraża on starego człowieka czarno ubranego, nachylonego nad książką. Cóż znaczy ten obraz? oto powiastka o nim: Człowiek ten był niegdyś najznaczniejszym ze starszych miasta; był on i Alchemistą, i Astrologiem; lękano się go i nienawidzono. On wszystko umiał sobie przywłaszczyć, nawet kilka zagonów ziemi ubogiej wdowy; ale ta kobieta znalazła drogę do izby Radców, gdzie on także iako ieden z możniejszych zasiadał. Pełna rozpaczy biedna Wdowa, oskarża go i prosi, ażeby złożył przysięgę, i z nią postąpił podług prawa i sumienia. On wziął biblję, nachylił się nad nią i przysiągł. Wtem zaszumiało straszliwie, wicher powstał w sali, wszyscy padli na twarze, a gdy po uspokoieniu się, wszyscy powstali, krzywoprzysięzcy nie było, i okno wypadło; zły duch porwał go przez okno, a nad drzwiami rzucił nim o ścianę, tak, że wyobrażenie iego iak cień zostało, i utrzymuie się do dziś." — Teraz właśnie zbieraią składkę w *Manszestrze*, ażeby nią zasilić biednego rzemieślnika, który robi rogóżki z sitowia, a przytem iest tak doskonałym poetą, iż iego poezje nadzwyczajnie podobały się, nawet ostra krytyka oddaie im sprawiedliwość. Poeta ten nazywa się *John Critchley Princ*, mieszka w *Asthon-under-Lyme*, kilka mil od *Manszestru.* W 9ym roku sam sobie zostawiony, zaczął uczyć się swego rzemiosła, a w godzinach odpoczynku poświęcał się z natchnienia naukom, i doszedł w nich do takiego stopnia, iżby go niepowstydzili się i najuczeńsi ludzie. Zwiedził on Niemcy, Francją i całą Anglję piechotą; pomimo trudów iakich doświadczał, był zawsze stałym w przedsięwzięciu, humoru dobrego, i na małem przestawał. Pierwszy tom pism iego iuż wyszedł, ale mu mało korzyści przyniosł, chociaż wszystkim podobał się nadzwyczajnie, i dla tego iego wielbiciele powyższą składkę zbieraią. — 7go z. m. Dozorca domu przytułku i pracy w *Enistymon* w Irlandji, zamknął 2ch chłopczyków za iakieś przewinienie, którego dopuścili się drugi raz, w tak zwanej tamże *Czarnej dziurze*, przeznaczonej dla winowajców. Nieszczęśliwym przypadkiem zapomniał o nich Dozorca przez 48 godzin, i gdy 3go dnia udał się tam, zastał ich umarłych z głodu. Takiej niedbałości dopuszczaiący się dozorca, został pod sąd oddanym. — Bogaty Amator obrazów, który także iest dobrym Malarzem, ieździł po Niemczech, ażeby oglądać rożne galerje obrazów. W pewnej sławnej galerji, Dyrektor oprowadzaiąc go, pokazał mu oryginał *Rafaela*, Madonnę, i powiedział mu, że za ten obraz niedawno zapłacono w Anglji 20,000 talarów. Amator przybliżył się, przypatruie się i poznaie, że przed kilką laty on sam ten obraz kopjował. — Królewskie Towarzystwo przyiaciół nauk w *Londynie*, nareszcie przyznało *Le Werierowi*, francuzkiemu Astronomowi, pierwszeństwo odkrycia planety, i posłało mu wielki *Kopley-Medal;* a Pan *Arago* w *Paryżu* z rozkazu wyższego ogłosił, że ta planeta zwać się będzie *Lewerier*, a iej znak będzie L i D splecione.

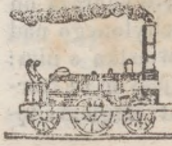
— Narzekaiącemu na szczury i myszy, Przyiaciel powiedział: że tej nieprzyiemności nigdy niedoświadcza. »A to dla czego?" zapytał tamten. »Bo u mnie nie maią nic do zjedzenia," odpowiedział drugi.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Ciesielski Józ: Oby: z Krobanowa; Dorant Ign: Oby: z Sycyny; Jeżewski Wikt: Oby: z Płocka; Jerzmanowski Maxy: Nacz: Pow: z Rawy; Lelewel Prot Ob: z Woli Cygowskiej; Łapa Paw: Sztabs-Kapit: z Berlina; Łabęcki Włodz: Oby: z Woli Stempo:; Miniewski Wład: Oby: z Wilczogóry; Niemcewicz Barbara Ob: z Brześcia Lit:; Poletyłło Jan Hr. z Krakowa; Szczepański Fra: Kup: z Berdyczowa; Tarnowski Jan Oby: z Konarzewa. (G. P.)

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 3. Wczoraj w południe ciepła 1.



Pociągi Drogi Żelaznej, odchodzą codziennie: z Warszawy do Częstochowy i z Częstochowy do Warszawy, o godzinie 9tej z rana; z Warszawy do Łowicza o godz: 10 z rana; z Łowicza do Warszawy o godz: $2^3/_4$ po południu.